



W pracy z Mariuszem

STRONA
6-7

- Nawet odzież jest dobra we Fleksi, mówi Mariusz Wojciechowski. Obecnie pracuje jako monter fasad na Tasta.

Gotowi na nowe zlecenia

W ciągu kilku lat Fleksi Bemanning zajęto pozycję lidera wśród firm oferujących wynajem pracowników w regionie. Przepis na sukces to zadowoleni pracownicy!

STRONA
2-3

Nowe życie w Norwegii

Dla rodziny Peksyk z Elbląga Norwegia to przyszłość. Spotkaj się z nimi w kościele katolickim w Stavanger.

STRONA
12



Jesteś nam potrzebny!

We Fleksi Bemanning koncentrujemy się na jednym: Zdolni pracownicy, ludzie o dużej wiedzy i bogatym doświadczeniu. Ale to raczej nikogo nie dziwi. Bo naszymi klientami są najbardziej wymagające przedsiębiorstwa w regionie. Dla nich tylko najlepsi są wystarczająco dobrzy!

Wielu z Was wie, że specjalizujemy się w pracownikach z Polski. Nie dzieje się tak bez powodu. Tutaj znajdujemy zdolnych pracowników między innymi w zawodach budowlanych, w branży elektrycznej i w przemyśle – krótko mówiąc we wszystkich branżach, którymi się zajmujemy. Pracownicy z Polski są ważni, nie tylko dla nas w regionie Stavanger, ale dla całej Norwegii. Razem budujemy wspólne wartości.

We Fleksi stawiamy sobie za cel stworzenie najlepszego środowiska pracy wśród wszystkich firm zajmujących się wynajmem pracowników i rekrutacją. Nie są to łatwe cele do osiągnięcia, ale właśnie dlatego



ciężko pracujemy, by je osiągnąć. Pracownicy, którzy dobrze się czują w pracy, mają najlepsze warunki do tego, by się w nią rzeczywiście angażować. Jakość i bezpieczny dzień pracy są dwoma kluczami do naszego sukcesu.

Niniejsze pierwsze wydanie Fleksi MAG stanowi jedno z wielu działań mających nas doprowadzić do osiągnięcia naszych celów. Znajdziecie tutaj aktualne artykuły i reportaże. I spotkacie tych, którzy są dla nas najważniejsi – naszych utalentowanych fachowców. W tym numerze poznacie kilku z nich, w kolejnych numerach tych spotkań będzie jeszcze więcej.

Mamy nadzieję, że magazyn okaże się ciekawy i interesujący. Podziel się nim ze swoimi przyjaciółmi i znajomymi. Cały czas poszukujemy nowych, doświadczonych współpracowników!

Tommy Fjelde
Dyrektor

Doświadczeni współpracownicy gotowi na nowe zlecenia



OD LEWEJ: Tommy Bergersen, Anna Pagowska, Aleksandra Smykowska i Roy Høyland.

Obrót, który zwiększył się bardziej niż czterokrotnie od początku Fleksi mającego miejsce dobre osiem lat temu. Duży sztab zadowolonych pracowników. I co najważniejsze: Ciągłe więcej zadowolonych klientów. Czyli Fleksi Bemanning opisany w kilku słowach. Teraz firma stawia na dalszy rozwój.

Szef marketingu Birger Fjelde jest jedną z czołowych postaci spółki wiodącej na rynku firm wynajmujących i rekrutujących pracowników. On wie, co trzeba zrobić, by zapewnić dalszy wzrost i rozwój.

– Słowo-klucz to kompetencje i doświadczenie. Osoby, które rekrutujemy i zatrudniamy wiedzą,

czym się zajmują i co mogą zaoferować.

Ale sama wiedza i doświadczenie nie wystarczą. Doświadczenie nabywamy od początku 2006. Zadowolenie to trzeci i wielokrotnie równie ważny czynnik. Fleksi stawia na pracowników z Polski. Tam znajdują najlepszych fachowców we wszystkich aktualnych zawodach.

– Mamy swoich ludzi w Polsce, którzy skanują rynek pracy, żeby znajdować najlepszych i którzy są bardziej niż dumni z tego, że mogą wybierać fachowców z najwyższej półki.

To pytanie już kiedyś słyszałeś: Dlaczego Fleksi, a nie inny, może znacznie większy pracodawca?

– Ponieważ wielu z naszych pracowników docenia właśnie to, że jesteśmy średniej wielkości firmą, w której ludzie się znają i w której łatwo mogą się ze sobą kontaktować, gdzie mogą uzyskać pomoc i potrzebne wsparcie. Fleksi nie ma rozbudowanej biurokracji. Mamy bezpośredni kontakt z wszystkimi naszymi ludźmi i dobrze ich znamy, mówi Birger.

Sukces na rynku firm wynajmujących i rekrutujących pracowników wymaga również dobrego rozeznania i znajomości klientów.

– Ale dobrzy pracownicy to nie wszystko. Musimy również znać klientów i ich potrzeby. I tak się dzieje we Fleksi, obojętnie, czy rekrutujemy nowych kierowców autobusów do stałej pracy w

Stavanger, czy zapewniamy rozpoczęcie ważnego projektu budowlanego w Jæren we współpracy z klientem z branży budowlanej. Chodzi o to, by wiedzieć, czego potrzebują klienci, jakie mają podejście do jakości i przepisów BHP oraz jak zmienia się rynek. A co najważniejsze, chodzi o to, by zapewnić ludzi z odpowiednimi umiejętnościami tak, aby klienci zrealizowali swoje projekty w terminie i założonym budżecie.

Mówi szef marketingu, ciągle w drodze i w poszukiwaniu nowych ludzi, nowych klientów i dalszego rozwoju!



BIRGER FJELDE

Oni stawiają na Fleksi!

Wraz z przewodniczką Fleksi Bemanning do nowych lokali w Forus spółka powiększa swój sztab. Małgorzata (Gosia) Włodarska (33) i Roy Høyland (42) właśnie przepracowali tu swój pierwszy dzień i stali się ważnymi reprezentantami spółki.

– Jestem doradcą. Do moich obowiązków należy rekrutacja nowych osób oraz podtrzymywanie kontaktu z tymi, którzy już pracują dla Fleksi, opowiada Małgorzata. Wcześniej, przez wiele lat, pracowała w Adecco.

– Mam duże doświadczenie. Tam pracowałam jako konsultant i wiele moich obowiązków pokrywało się z obecnymi zadaniami, opowiada dalej Małgorzata i dodaje, że ma także doświadczenie w pracy tłumacza i w pracach biurowych.

Będąc Polką w Norwegii, musiała zmierzyć się z tymi samymi wyzwaniami, z którymi borykają się jej koledzy z pracy.

– Mieszkam tutaj od 15 lat. Najpierw przyjechała tu moja siostra. Następnie moja mama, a potem ja. W tym czasie nie mieszkało tu tak wielu Polaków, więc musiałam się nauczyć norweskiego tak szybko, jak tylko to było możliwe skoro chcieliśmy tu mieszkać. Języka nauczyłam się w ciągu sześciu miesięcy.

Małgorzata cieszy się, że obecnie w Norwegii mieszka tak duża grupa Polaków oraz że wielu z nich sprowadziło tu swoje rodziny. Docenia to, że może podtrzymywać kontakt z ojczyzną.

– Dzisiaj mamy wielu zarówno polskich, jak i norweskich przyjaciół. Często się spotykamy, razem jemy, oglądamy filmy lub po prostu razem spędzamy czas. Wydaje mi się, że większość ludzi ma potrzebę zachowania

wania tradycji i kultury. W ten sposób ja zachowuję to, co najlepszego mają do zaoferowania oba kraje, śmieje się Małgorzata.

Bariera językowa dotyka jednych i drugich. Niewielu Norwegów mówi po polsku, a polskie imiona stanowią wyzwanie dla większości Norwegów.

– Niektórzy zwracają się do mnie Gosia, czyli używają skrótu mojego imienia. Jego wymowa jest znacznie łatwiejsza. Natomiast Polacy nazywają

mnie Małgorzatą. Spotykają się tu różne tradycje, a skrót Gosia jest dla nich zbyt nieformalny jak na stosunki w pracy.

– Jestem żoną Polaka, Daniela i mam dwóch wspaniałych synów, Martina (14) i Alexandera (7). Dobrze się czuję w Norwegii i chcę tu zostać na dłużej. Moi synowie mówią po polsku, ale oczywiście są w 100 procentach zintegrowani ze społeczeństwem norweskim. Ja nie czuję się ani Polką, ani Norweżką, ale jak "Polak, który mieszka w Norwegii". Nie chcę tego zmieniać.

Fleksi przywiązuje szczególną wagę do świadczonych usług i dbanie o swoich pracowników jest ważne dla spółki.

– Cieszę się, że Fleksi ma takie mocne priorytety i że się ciągle rozwija. Dla pracowników ważne jest, by ich pracodawca był silny i solidny. Dobra praca, długoterminowe zlecenia i konkurencyjne warunki przyciągają dobrych pracowników, mówi Małgorzata.

Innym nowym pracownikiem Fleksi, jest Roy Høyland, szef działu zawodów technicznych. Jego praca polega między innymi na wprowadzaniu



doświadczonych pracowników Fleksi do różnych firm budowlanych.

– Jestem mistrzem budowlanym i mam duże doświadczenie w branży. Wydaje mi się również, że jako przełożony dobrze znam ludzi i od razu widzę, kogo chcemy zaprosić do Fleksi. Moje doświadczenie i fachowa wiedza stanowią dobry fundament do budowania zaufania w stosunku do pracowników.

Roy jest sportowcem. Aktywnie gra w tenisa stołowego i przez 8 lat był w reprezentacji Norwegii. Ponadto sześć razy zdobył tytuł mistrza Norwegii.

Lubi także piłkę nożną i grał w drużynie okręgowej, gdy był młodszy. Jest wielu Polaków, którzy szukają pracy w branży budowlanej, więc możemy wybierać spośród wielu dobrych kandydatów.

– My chcemy tylko tych najlepszych, śmieje się Roy i dodaje, że Polacy ogólnie są dobrymi pracownikami.

– MY CHCEMY TYLKO TYCH NAJLEPSZYCH

We Fleksi nieobecność w pracy z powodu choroby wynosi tylko 1,2 %, podczas gdy zwykle w Norwegii kształtuje się ona na poziomie 4-5 %.

Pracownicy z Fleksi dają klientom, mówiąc dosłownie, niezwykle elastyczność. Równocześnie pracownicy dostają wiele ciekawych możliwości oraz konkurencyjne wynagrodzenie. Bez względu na to, czy chcą dużo pracować przez 1-2 lata i potem wrócić do Polski, czy też chcą przenieść się tutaj na stałe, jesteśmy dla nich korzystnym sposobem na zatrudnienie, stwierdza Roy Høyland.



Podoba mu się praca na największym placu budowy w regionie

Jest wczesny rano w Tasta, obecnie największym placu budowy mieszkań w regionie Stavanger. Wśród osób przygotowujących się do nowego dnia pracy jest Mariusz Wojciechowski (38).

Mariusz przebywa na Norwegii od 8 lat, przez większość tego czasu pracował dla Fleksi Bemanning.

Rozkład czasu pracy w godzinach 07.00 do 15.00 bardzo mu odpowiada, dobrze się również czuje wśród wielu fajnych kolegów z pracy. 38-latek jest z zawodu cieślą. Obecnie pracuje jako monter fasad na budynku mieszkalnym powstającym dla Frøiland Bygg.

Fleksi jest dobrym pracodawcą. Lubię swoje obowiązki w pracy i mam dobrych kolegów. Doceniam to, że ludzie są dostępni. We Fleksi mamy bliskie relacje z kierownictwem. Słuchają nas i mamy możliwość wpływania na różne sprawy. Poza tym we Fleksi panuje porządek. Nawet odzież robocza jest dobra, mówi Mariusz z entuzjastycznym uśmiechem.

W domu w Polsce została córka Claudia (14) i żona Beata.

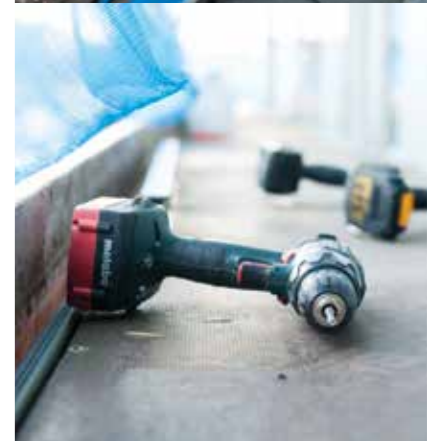
- Co miesiąc wysyłam im do domu większą kwotę i bardzo się to przydaje. To jest więcej niż wynagrodzenie, które mógłbym

zarobić w Polsce. Chciałbym, żeby one też przeniosły się tu do Norwegii. Claudia chodzi do szkoły, więc jej przeprowadzka nie jest taka prosta. Dlatego na razie mieszkają w Polsce.

Życie z dala od rodziny przez długie okresy stawia swoje wymagania. Zawsze coś nas omija, zawsze tracimy jakieś epizody lub zdarzenia, które dzieją się w trakcie dnia i w których chcielibyśmy brać udział, zwłaszcza, jeśli dotyczą one dzieci.

Bardzo za nimi tęsknię. Skype i inne media społecznościowe są często w użyciu. Fleksi próbuje zorganizować nam tak pracę, żebyśmy mogli jeździć do domu.

- Najlepsza jest przerwa świąteczna w grudniu, mówi Mariusz. Trwa całe trzy tygodnie. Ale za chwilę nastąpi zmiana. Claudia i Beata przyjadą tutaj na ferie w lutym. Będzie cudownie, dodaje Mariusz.





W biurze można wszystko załatwić!

W biurach Fleksi na Forus ciężka praca trwa od rana do wieczora. Chcesz o coś zapytać, potrzebujesz praktycznej pomocy lub po prostu brakuje ci sprzętu i odzieży roboczej, to jest właściwe miejsce, by to uzyskać.

Firma zajęła nowe pomieszczenia o powierzchni 500 metrów kwadratowych w styczniu. Jest to ten sam budynek, który klienci i pracownicy już znają, ale jedno dodatkowe piętro oznacza jeszcze jaśniejsze i przyjemniejsze pomieszczenia zarówno dla tych, którzy w nich pracują, jak i dla odwiedzających.

Tutaj robimy wszystko, by dzień pracy wielu pracowników spółki pracujących w różnych miejscach przebiegał w jak najlepszy dla nich sposób. Umowy o pracę, podręczniki dla personelu, BHP, sprzęt i odzież, jak również życie codzienne w Norwegii – jeżeli czegoś potrzebujesz, biuro na Forus jest miejscem dla Ciebie!



INSTRUKTOR JAZDY
Z BOREAL JEST
ODPOWIEDZIALNY ZA
EGZAMIN Z JAZDY
UBIEGAJĄCEGO SIĘ O
PRACĘ SZCZEPANA
MICHALIKA. PRZYSZŁY
KIEROWCA POKAZUJE,
ŻE ZDOBYŁ NIEZBĘDNE
UMIEJĘTNOŚCI I JEST
GOTOWY DO PRACY.

Lider rekrutacji

Wiosną 2014 Fleksi Bemanning zdobędzie kolejny szczyt. Od początku 2007 roku spółka zrekrutowała blisko 400 kierowców z Polski do pracy w Stavanger, Bergen, Trondheim i Hammerfest.

Mimo że tego rodzaju rekrutacja jest działalnością poboczną w stosunku do czystego wynajmu pracowników, Fleksi wypracował sobie wiodącą pozycję w tej dziedzinie. Obecnie 24 przyszłych kierowców uczestniczy w 300-godzinnym kursie za wynagrodzeniem w Polsce, na

którym uczą się języka, a także poznają norweskie przepisy, kulturę itd.

Program kursu został opracowany przez Fleksi i realizowany jest za pomocą między innymi podręczników oraz audiobooków. A

wszystko po to, by jak najlepiej przygotować uczestników kursu do funkcjonowania w Norwegii. Około 1 marca przyjadą oni tutaj. Wówczas rozpocznie się nowy etap, w trakcie którego przejdą wraz z opiekunami obszernie szkolenie zanim będą gotowi do pracy za kierownicą.



Zainteresowany pracą?

Znasz kogoś, kto byłby zainteresowany ciekawą pracą u nas? Skontaktuj się z nami jak najszybciej!

Oto jak kilku z naszych pracowników odpowiada na pytanie, dlaczego wybrali Fleksi:

Spółka stawia na polskich pracowników, ma opinię najlepszej w swojej branży i dobrze zna kraj pochodzenia i sytuację swoich pracowników. A to sprawia, że łatwiej jest zorganizować sobie życie po przyjeździe do Norwegii.

Pomoc w związku z praktycznymi rzeczami związanymi z organizacją sobie życia w Norwegii.

Łatwo jest nawiązać kontakt z biurem, jeśli potrzebujesz pomocy.

Mili i znający język pracownicy administracji robią wszystko, by nam pomóc.

Fleksi stawia wymagania i koncentruje się na jakości i zdrowiu, środowisku i bezpieczeństwie, ale także dobrze wspiera pracowników.

Solidni klienci i ciekawa praca w całym regionie.

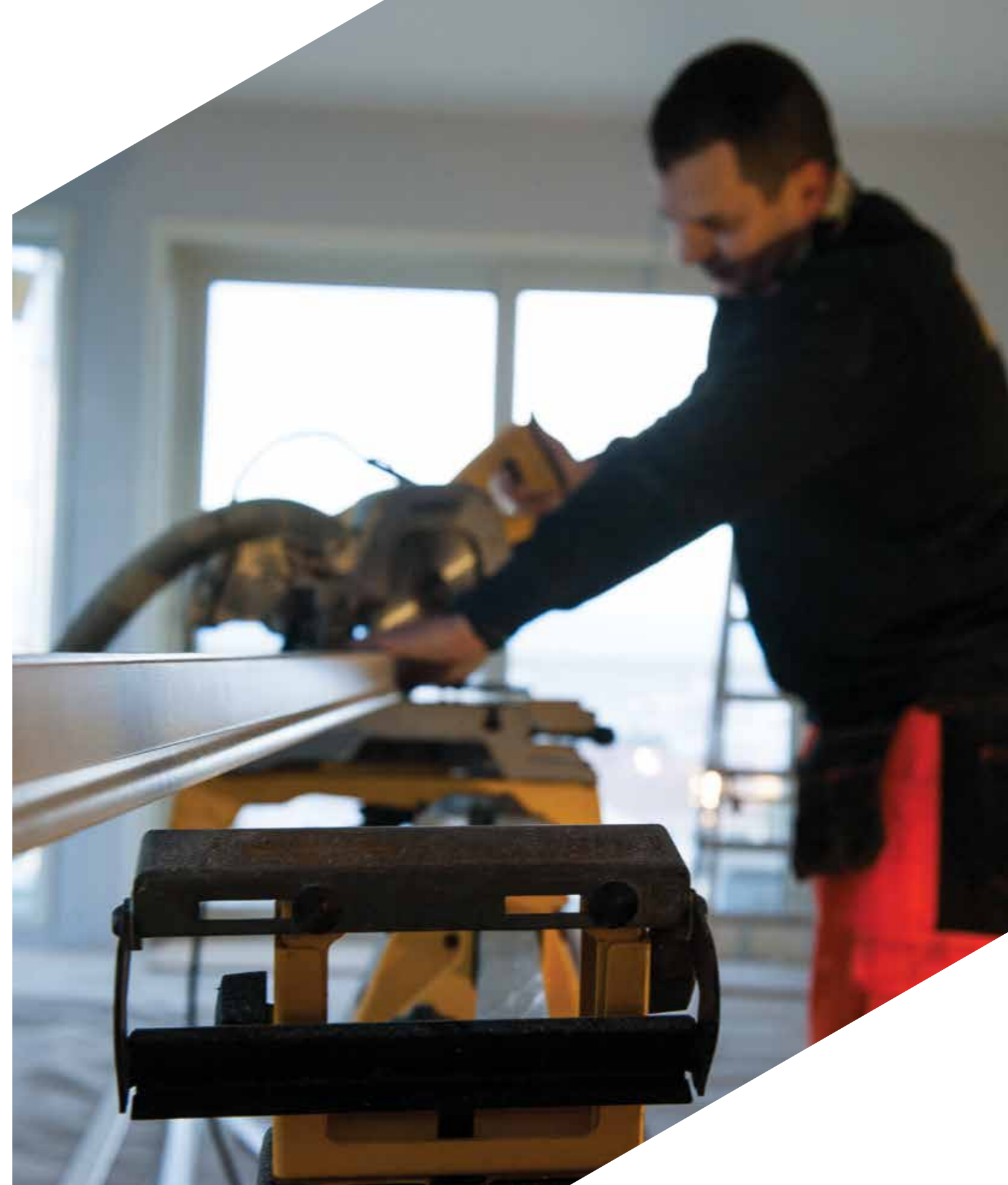
Dobry sprzęt dostosowany do każdej pracy i każdego wyzwania.

Pozytywna, koleżeńska atmosfera pracy, często miłe wspólne zajęcia w czasie wolnym.

Krótko mówiąc: Dobrze się czujemy w najlepszym środowisku pracy w branży!

FLEKSI-FAKTY

- Powstaliśmy w 2006 i mamy swoją siedzibę na Forus.
- Od powstania spółka zrekrutowała ponad 1000 pracowników dla różnych klientów w regionie Stavanger.
- Specjalizujemy się w polskich fachowcach w branży budowlanej, elektrycznej, w przemyśle mechanicznym, offshore i transporcie.
- Poza wynajmem siły roboczej, zrekrutowaliśmy dużą liczbę pracowników do pracy na przykład w sektorze transportu.



Z wiarą w życie w Norwegii

Przyjechali do Norwegii z Elbląga w Polsce 6 lat temu. Dzisiaj Renata i Leszek Peksyk mieszkają w Sandnes z trójką swoich dzieci, Amelią (6), Aleksandrem (10) i Damianem (18).

Renata ma MBA z Polski. Po przyjeździe do Norwegii skończyła kurs księgowości.

– Leszek jest zatrudniony w National Oilwell Varco, a ja pracuję we Fleksi Bemanning na zastępstwo, mówi Renata. Praca jest dla mnie ważna. Nie mogę być tylko pozostającą w domu gospodynią domową. A będąc Polakiem w Norwegii uważam, że ważne jest, by funkcjonować na rynku pracy, dodaje.

Rodzina jest aktywnym członkiem parafii katolickiej St. Svithun. Każdej niedzieli biorą udział w mszy odprawianej w tym pięknym kościele w Stavanger. Poza tym chętnie przychodzą na mszę w każdy piątkowy wieczór.

– Najczęściej idę ja z tatą, bo to jest trochę za późno dla Amelii, mówi Aleksander. Parafia i związane z nią środowisko jest ważna dla Renaty i jej rodziny. Dzieci chodzą na zajęcia z religii wraz z 270 innymi dziećmi, rodzina uczestniczy zarówno w spotkaniach przy kawie i w



spotkaniach opłatkowych.

W każdą sobotę jest tutaj pełno ludzi. To fantastyczne, że w tych czasach widać tu tak wiele dzieci i młodzieży, uśmiecha się Renata.

Rodzina Peksyk czuje się w Norwegii bardzo dobrze. Stwierdza Leszek z uśmiechem.

– Tutaj mamy dobrą pracę i lepszy dom. Nasze życie tutaj jest spokojniejsze. Mamy tutaj bezpieczniejszą sytuację, jeśli chodzi o szkołę i pracę niż w Polsce. Tu w Norwegii nasza przyszłość jest pewna. Damian będzie elektrykiem, jak tata i obecnie uczy się w szkole średniej Jåttå, a młodsze dzieci chodzą do Trones skole.
– Tutaj trochę za często pada

deszcz, dorzuca do rozmowy Amelia.

– Tak, ale nie mieszkamy w Bergen, śmieje się Renata, która pozytywnie patrzy na życie.

Mimo że dobrze mieszka im się w Norwegii, jest jedna rzecz, o której nie mogą zapomnieć.

– Jedzenie tutaj jest bardzo inne, mówi Renata. Ja gotuję polskie potrawy z norweskich składników. Ale tutaj nie można zdobyć dokładnie tych samych składników, co w Polsce. Rodzina Peksyk uważa, że dbanie o kulturę i dobre tradycje jest ważne.